

Edward Ozorowski

"Christus alles in allen", Hermann Volk, Mainz 1975 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 14/2, 321-324

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podkreślając udane wprowadzenia, komentarze i rozmyślania w benedyktyńskim mszale, nie można zapomnieć o źródłach, z których zostały wzięte. Wykaz tych źródeł znajduje się na końcu książki. Są tam dokumenty Stolicy Apostolskiej (np. jako wprowadzenie do uroczystości Wniebowzięcia NMP został przytoczony tekst z bulli Piusa XII *Munificentissimus Deus*) oraz dzieła wybitnych teologów katolickich (m. in. K. Rahnera, K. Hammerlego, J. Ratzingera) i protestanckich (np. D. Bonhoeffera, R. Schutza). Obok tekstów naukowych występują strofy poetyckie. Dzięki temu prezentowany mszał stanowi zbiór tekstów liturgicznych i zarazem antologię literatury teologiczno-religijnej. Dlatego z mszału mogą korzystać nie tylko zwykli wierni, lecz również duszpasterze, szukający w nim pomocy do własnej pracy, a nawet teologowie.

Edward Ozorowski

Hermann Volk, *Christus alles in allen*, Mainz 1975, Matthias-Grünewald-Verlag, ss. 112.

O wydaniu pracy H. Volka pt. *Christus alles in allen* zdecydowało prawdopodobnie bardziej stanowisko kościelne jej autora niż chęć kształtowania współczesnej myśli teologicznej. H. Volk, urodzony w 1903 r., był do 1962 r. profesorem dogmatyki w Monasterze. W 1962 r. został powołany na biskupstwo w Moguncji, a w 1973 r. otrzymał kapelusze kardynalski. Wydawnictwo Matthias-Grünewald okazało szacunek swemu sędziwemu już wiekiem biskupowi i kardynałowi publikując zbiór jego referatów, mimo że nie zawsze są one odkrywczymi i nie stanowią zwartej całości.

Jako tytuł książki wybrał H. Volk słowa św. Pawła: „Chrystus wszystkim we wszystkich” (Kol 3, 11). Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że ma przed sobą studium z chrystologii. Publikacja ta bowiem stanowi przedruk trzech referatów i jednego artykułu o tematyce bardzo zróżnicowanej (*Zur Theologie des Herzens, Die Kirche als Geheimnis, Von der sakramentalen Gnade der Ehe, Objektive Sittennormen und persönliche Verantwortung*). Autor wprawdzie uzasadnia w przedmowie wybór tego rodzaju tytułu, ale wyjaśnienie to nie jest przekonujące. Między tytułem a treścią zachodzą jedynie luźne związki.

Pierwszy z referatów został wygłoszony w Paray-le-Monial we wrześniu 1974 r. z okazji 300-lecia kultu Serca Jezusowego. Budzi on zro-

zumiałą ciekawość, gdyż kult Serca Jezusowego w Kościele katolickim jest ciągle żywy, a studiów teologicznych z tej dziedziny prowadzi się współcześnie stosunkowo mało. Zainteresowanie to staje się jeszcze bardziej uzasadnione na gruncie polskim. Nie kto inny bowiem, tylko Kasper Drużbicki († 1662) był wraz ze św. Janem Eudesem († 1680) głównym propagatorem kultu Serca Jezusowego. On to napisał jedno z najbardziej solidnych dzieł z tego zakresu pt.: *Meta cordium* (pierwsze wydanie ukazało się w Kaliszu w 1683 r.). Niemale też znaczenie posiadał *Memoriał*, skierowany przez biskupów polskich w 1765 r. do Stolicy Apolstolskiej w sprawie ustanowienia święta Serca Jezusowego. Żywe nadto są w Polsce nabożeństwa pierwszopiątkowe i inne formy pobożności związane z kultem Serca Pana Jezusa. Z drugiej strony zauważa się współcześnie wiele głosów krytycznych pod adresem tego rodzaju kultu. Stąd rodzi się potrzeba odnowionej teologii czci Serca Jezusowego. Wszystko to razem stanowi bardzo podatny grunt dla referatu H. Volka. Trzeba też przyznać, że autor zgromadził wiele cennego materiału, ale poprzestał jedynie na stronie filologicznej zagadnienia. W części pierwszej — „*Herz*” *anthropologisch* — zajął się wyjaśnieniem terminu „serce” w sensie ludzkiego organu jako symbolu spraw ludzkich, wyrażającego jedność i całość człowieka. W części drugiej — „*Herz*” *biblisches* — omówił różne znaczenia, w jakich słowo „serce” występuje w Piśmie św. Część trzecia — „*Herz*” *theologisch* — zawiera podsumowanie z położeniem akcentu na ów specyficzny, całościowy sposób określania Boga i człowieka przy użyciu terminu „serce”. Nie można jednak zadowolić się zebrany przez Volka materiałem. W warstwie antropologicznej autor nie wykracza poza wyjaśnienia podane w tym zakresie przez Arystotelesa, a w wątku skryptyurystycznym nie wychodzi poza wiadomości znane ze słowników teologii biblijnej. Szczególny niedosyt budzi brak pogłębionej teologii kultu Serca Jezusowego i odpowiedzi na pytania: Czy kult ten jest jeszcze aktualny? Jakie znaczenie posiada on dla współczesnego człowieka? Czy można go ewentualnie zastąpić inną formą pobożności?

Drugi rozdział stanowi referat, wygłoszony przez Volka 1975 r. przed teologami katolickimi i protestanckimi, opublikowany przedtem w *Catholica* 29 (1975) nr 3—4. Znowu mamy tu do czynienia z umownym tytułem, Kościół jako misterium — to dla autora nie ta treść, którą pod identyczną nazwą podaje konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, lecz głównie sprawa jedności Kościoła, nieomylności i kapłaństwa. Można by ostatecznie zaakceptować dokonany wybór zagadnień, gdyż pojęcie „misterium Kościoła” jest tak szerokie i elastyczne, że zostawia dużą swobodę piszącemu, gdyby nie to, że opracowane przez Volka kwestie nie dodają właściwie nic nowego do tego, co na ten temat powiedział Sobór Watykański II. Zarówno pro-

blem jedności Kościoła jak i jego nieomyślności, a także sprawa kapłaństwa są kwestiami otwartymi. Dokumenty *Vaticanum II* nie wypowiadają tu bynajmniej ostatniego słowa. Są to zarazem zagadnienia ważne, żywo dyskutowane przez współczesnych teologów. Problem jedności Kościoła tkwi przecież u podstaw dążeń ekumenicznych w chrześcijaństwie, a sprawa nieomyślności jest jednym z kamieni, o który rozbijają się wysiłki międzywyznaniowego pojednania. Znane jest np. w tym względzie stanowisko H. Künga i dyskusja, która się wywiązała w związku z wysuniętą przez niego teorią. Podobnie problem kapłaństwa w Kościele znajduje się w centrum zainteresowania teologów i zwykłych wiernych. Czytelnik więc ma prawo oczekiwać od tak wytrawnego teologa, jak H. Volk, czegoś więcej niż powtórzenia nauki ostatniego Soboru.

Trzeci rozdział poświęcił autor omówieniu łaski sakramentu małżeństwa. Jest to jedyny w książce dotąd nie opublikowany referat. Znajduje się on na pograniczu teologii moralnej i dogmatycznej. Z punktu widzenia tej ostatniej należy się autorowi pochwała za trafne wyłączenie sakramentalności małżeństwa. Działanie sakramentu małżeństwa — stwierdził Volk — nie ogranicza się tylko do momentu ślubu, lecz rozciąga się na całe życie małżonków. Dzięki sakramentowi małżeństwo staje się zbawczym stanem, wiąże w nowy sposób ludzi z Chrystusem i daje szczególny udział w funkcjach Kościoła. Znakiem sakramentalnym jest w pewnym sensie życie małżonków, które jednocześnie realizuje to, co ten sakrament oznacza (s. 76—91).

Czwarty, ostatni rozdział dotyczy obiektywnych norm moralnych i osobowej odpowiedzialności. Rozprawę tę w skróconej formie opublikował autor w *Osservatore Romano* 16 III 1975 r. W skład rozdziału wchodzi następujące zagadnienia: moralna odpowiedzialność człowieka przed Bogiem, nauka kościelna o moralnym zobowiązaniu, niepewności w etycznej ocenie ludzkich czynów, zasady ogólne i poszczególne wypadki, natura czy osoba jako fałszywa norma — alternatywna, osobowa istota człowieka jako podstawa normy etycznej, uwarunkowania decyzji wobec ogólnej normy. Ocenę tego rozdziału należy zostawić etykom, moralistom i ewentualnie przedstawicielom prawa kanonicznego, ponieważ jego treść dotyczy pogranicza tych dyscyplin. Jedno tylko można powiedzieć ogólnie, że wywody te cechuje dogmatyczne ujęcie. Są one pytaniem o zasadę (*principium*), a nie wdawaniem się w szczegóły i poszukiwaniem odpowiedzi w objawieniu tłumaczonym przez Kościół.

Trudno się dziwić H. Volkowi, że podawał prawdy powszechnie przyjęte. Jako biskup, a potem kardynał, występując na różnego rodzaju zjazdach, reprezentował oficjalne stanowisko Kościoła. Zadaniem jego była troska o czystość wiary, a nie poszukiwanie nowych ujęć.

co stanowi cel raczej prac teologów. Dlatego książka H. Volka nie wyróżnia się oryginalnością myśli ani błyskotliwością sformułowań, ale za to odznacza się poprawnością wywodów i oparciem w *Credo* Kościoła. Stąd też może być we właściwym sobie zakresie wykładnikiem nauki katolickiej.

Edward Ozorowski

Menschenzüchtung. Das Problem der genetischen Manipulierung des Menschen, München 1970 ss. 254.

Problem możliwości doskonalenia człowieka pod względem fizycznym i umysłowym już od dawna absorbował uwagę wielu uczonych. Począwszy od połowy XIX w., gdy F. Galton i G. Mendel ogłosili swoje prace dotyczące dziedziczności, aż do współczesnej rewolucji naukowej w biologii stwierdzamy powszechne zainteresowanie różnymi zjawiskami życia. Jedne publikacje zajmują się wartością życia ludzkiego, będącego szczytem ewolucji w przyrodzie, drugie koncentrują się na strukturze biochemicznej życia.¹ Rozwijająca się biologia molekularna i sukcesy medycyny w zakresie podnoszenia jakości życia i możliwości jego przedłużenia, transplantacja tkanek i narządów, regulacja płodności i determinacja płci stawiają przed człowiekiem nowe problemy natury moralnej, społecznej i prawnej. Zagadnienia te słusznie są uważane za dylematy etyczne, wobec których dzisiaj człowiek musi zająć określone stanowisko.

Książka poświęcona „hodowli człowieka” znajduje się na linii tych aktualnych trendów i kontrowersji, pojawiających się wśród naukowców zwłaszcza w odniesieniu do manipulacji genetycznych. Są to specyficzne interwencje biomedyczne, dotyczące struktury psychosomatycznej człowieka. Tę właśnie problematykę manipulacji genetycznych na organizmie ludzkim podejmuje omawiana praca. Zawiera ona krytyczne wypowiedzi ośmiu wybitnych specjalistów z różnych dziedzin na temat manipulacyjnych działań człowieka. Niektórzy autorzy swoją argumentację opierają na przesłankach z nauk przyrodniczych. Lekarze i biologowie próbują szukać analogii między manipulacjami genetycznymi a eksperymentami klinicznymi, które są przecież nieodzowne

¹ C. P. Swanson, *Życie komórki*, Warszawa 1964 s. 174; A. Urbanek, *Rewolucja naukowa w biologii*, Warszawa 1973 s. 236; H. Harris, *Human biochemical genetics*, Cambridge 1959 s. 310; A. C. Giese, *Cell physiology*, Philadelphia 1973 s. 741.